

František Mikloško: O słowackim konserwatyzmie

Gdy ktokolwiek próbował stłumić lub zniszczyć konserwatyzm na Słowacji, wówczas ukazywał on swoją niezrównaną siłę. Słowacki katolicyzm jako siła społeczna i polityczna wyczerpał się w czasach wojny w formie Pierwszej Republiki Słowackiej. Natomiast słowaccy ewangelicy wypalili się politycznie i społecznie za czasów komunizmu – pisze František Mikloško dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Słowacja. Oblicza młodego państwa”.

Słowacki konserwatyzm jest zjawiskiem jednocześnie historycznym, religijnym i narodowym. Pisarze czy poeci nie stanowili inspiracji dla jego powstania, wręcz przeciwnie – to oni inspirowali się konserwatyzmem. W swojej historii Słowacy byli narodem małym, niemającym znacznego udziału w kierowaniu krajem, rzadko przejmującym odpowiedzialność za jego los – większość czasu żyli prostym, rolniczym życiem. Gdy przez Słowację przechodziły burze polityczne i religijne targające Starym Kontynentem, Słowacy byli do nich wciągani w wyniku działania zewnętrznych sił, lecz nie kształtowały one społecznej świadomości narodu słowackiego.

Pierwsza fala uświadomienia kulturowej odrębności przez Słowaków w nowożytnej historii nastąpiła na przełomie XVIII i XIX wieku dzięki katolickiemu ruchowi odrodzeniowemu, kierowanemu przez księdza Antona Bernoláka. Zasługą ruchu Bernoláka była kodyfikacja języka

słowackiego jako narodowego języka literackiego oraz stworzenie pierwszych dzieł literackich w tym języku. Do ukształtowania nowoczesnego narodu słowackiego doszło w XIX wieku dzięki pokoleniu ewangelickich działaczy narodowych pod kierownictwem Ľudovíta Štúra. Z ich inicjatywy w 1843 roku ewangelicy i katolicy porozumeli się w sprawie kodyfikacji języka słowackiego w oparciu o gwarrę śródkowosłowacką, co doprowadziło do późniejszego rozkwitu słowackiego piśmiennictwa, kultury i polityki.

W 1993 roku powstała, istniejąca do dziś, Republika Słowacka. Dopiero teraz Słowacy mogą z dystansem i bez dodatkowego bagażu mówić o tym, kim naprawdę są

Następnie na Węgrzech, pod wpływem Budapesztu, doszło do przymusowej madziaryzacji – w tym czasie wszystkie wysiłki Słowaków skupiały się na zachowaniu

własnego języka i słowackich instytucji. Później, w 1918 roku, na ratunek przyszła im Republika Czechosłowacka, która jednak szybko została zdominowana przez ideę narodu czechosłowackiego, co miało poważne skutki na polu języka, kultury i religii. Na dwadzieścia lat scena polityczna zmieniła się w pole walki o uznanie autonomii słowackiej, a w wymiarze religii – starań katolików o utrzymanie wierności Rzymowi. Następnie, w 1939 roku powstała Pierwsza Republika Słowacka, w której dominującą pozycję zajął Kościół Katolicki. Upadek tego państwa był tragiczny, a skutki jego trwania dają się odczuć na Słowacji do dziś. Po II wojnie światowej nastąpił 40-letni okres komunistycznej Czechosłowacji zdominowanej przez Moskwę. Dla katolików była to kolejna próba siły w walce o zachowanie

posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej. 1 stycznia 1993 roku powstała natomiast, istniejącą do dziś, Republika Słowacka. Dopiero teraz Słowacy mogą z dystansem i bez dodatkowego bagażu mówić o tym, kim naprawdę są.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i prześlaj darowiznę w dowolnej wysokości.

Przez wieki w świadomości Słowaków nawarstwiała się nieufność wobec obcej władzy, która wpływała na rozwój wypadków na Słowacji. Najpierw był to Budapeszt, potem Praga, następnie Moskwa, komuniści i znów Praga. Taka sytuacja prowadziła do poczucia rezygnacji z odpowiedzialności za sprawy publiczne. Ľudovít Štúr pisał w 1845 r. o słowackim bezruchu w sprawach wykraczających poza rodzinę i miejscowość oraz o potrzebie zachowania równowagi między rzeczami wspólnymi a prywatnymi, dodając, że „będzie potrzebne wykonać wielką pracę i upłynie bardzo długi czas, zanim to wzajemne zrównoważenie nastąpi”. Od tego czasu minęło ponad 170 lat i nie zmieniło się wiele w tej sprawie. Troska o rodzinę i miejscowość być może rozszerzyła się na region, ale państwo w oczach obywateli jest wciąż czymś odległym i abstrakcyjnym.

Taka mentalność na Słowacji sprzyjała przywódcom, którzy chcieli rozwiązywać problemy za swój naród – a nie wraz z nim – i zapewniać mu ochronę przed wrogiem. Takie przesłanie można zauważyć w ich przemówieniach i retoryce. Od powstania Czechosłowacji w 1918 roku defilują przed nami przywódcy polityczni, którzy tworzyli słowacką historię: Andrej Hlinka, który stał na czele słowackiego życia

politycznego przez ponad 30 lat, Jozef Tiso – słowacki prezydent w czasie wojny, komunista Gustáv Husák, który kierował Czechosłowacją przez 20 lat, i Vladimír Mečiar stojący przy narodzinach Republiki Słowackiej w 1993 roku. Z wyjątkiem Andreja Hlinki, który zmarł w 1938 roku, historie wszystkich tych przywódców skończyły się źle. U szczytu kariery politycznej nie potrafili oni sprostać sprawowaniu władzy i zapanować nad krajem, a ich historie pozostają tematem sporów do dziś.

Jak już wspomniano, słowacki konserwatyzm opiera się także na religii, szczególnie na wyznawanej przez większość Słowaków wierze katolickiej. Historia słowackiego katolicyzmu była częścią procesów dziejowych, jakim podlegała Słowacja. Jego sytuacja zależała więc od warunków, w których w danym czasie znajdował się naród słowacki.

W czasie II wojny światowej w Pierwszej Republice Słowackiej katolicyzm miał dominującą pozycję: prezydent był księdzem, a rządząca partia ludowa, założona przez Hlinkę, była w rękach katolików

Za czasów dominacji węgierskiej katolikom, co do zasady, wiodło się dobrze, być może dlatego w 1918 roku w pierwszej linii walki o powstanie Czechosłowacji stanęli w większości ewangelicy. Dopiero hasło prezydenta

Masaryka: „Rzym musi być sądzony i skazany” zmobilizowała słowackich katolików – w tym kontekście kluczową rolę w obronie wierności Rzymowi odegrał wspomniany już Andrej Hlinka. W czasie II

wojny światowej w Pierwszej Republice Słowackiej katolicyzm miał dominującą pozycję: prezydent był księdzem, a rządząca partia ludowa, założona przez Hlinkę, była w rękach katolików. Jednak deportacje Żydów i sojusz z Hitlerem trwający aż do końca wojny powodują, że jakakolwiek dyskusja o tym okresie słowackiej historii jest prawie niemożliwa.

W najgorszej sytuacji katolicy na Słowacji znaleźli się w czasach powojennych, gdy partia komunistyczna dążyła do oderwania Kościoła od Stolicy Apostolskiej. Jednak katolicyzm przetrwał tę walkę – uratowała go wierność księży, biskupów i olbrzymiej masy wiernych stojących po stronie wiary i papieża. Bezgraniczna wierność Rzymowi dała co prawda lokalnemu Kościołowi siłę i pewność siebie, ale z drugiej strony uniemożliwia rozwój elit duchowych, które byłyby gotowe stawić czoła problemom naszych czasów. Niestety, ta pewność siebie niekiedy bliska jest nietolerancji, sprzyjającej swego rodzaju prymitywizmowi, który jest stale obecny w słowackim katolicyzmie.

Słowaccy konserwatyści – narodowi czy religijni – jeżeli sięgają po władzę, zwykle szybko zostają od niej odsunięci, ponieważ w ciągu swej historii nie mieli okazji nauczyć się skutecznego rządzenia. Gdy jednak ktokolwiek próbował stłumić lub zniszczyć konserwatyzm na Słowacji, wówczas ukazywał on swoją niezrównaną siłę. Słowacki katolicyzm jako siła społeczna i polityczna wyczerpał się w czasach wojny w formie Pierwszej Republiki Słowackiej. Słowaccy ewangelicy wypalili się politycznie i społecznie za czasów komunizmu. Aż do pierwszej połowy XX wieku te dwie religie odgrywały decydującą rolę przy obronie praw narodowych i religijnych Słowaków. Dopiero po drugiej wojnie światowej na słowacką scenę polityczną wkroczył sekularyzm – wszystkie znaczące sukcesy Słowacy odnieśli dzięki współpracy

działaczy religijnych ze zwolennikami sekularyzmu. Wybory w 1946 roku, w których komuniści na Słowacji odnieśli druzgocącą porażkę, listopad 1989 roku, kiedy komunizm w Czechosłowacji definitywnie upadł i rok 1998, kiedy dzięki chrześcijańskim i sekularnym siłom politycznym udało się zawrócić Słowację na drogę państw demokratycznych – są tego najlepszym dowodem.

Jeżeli przedstawiciele sił liberalnych i demokratycznych nie wezmą pod uwagę słowackiego konserwatyzmu – historycznego, narodowego i religijnego – napotkają na mur nie do przebiccia

Komuniści, którzy od 1948 roku rządili w Czechosłowacji, omamieni władzą, widzieli przed sobą erę niekończącej się dominacji socjalizmu. Mimo tego po czterdziestu latach ich system

polityczny rozsypał się niczym domek z kart. W 1989 roku, kiedy w Europie upadł komunizm, Francis Fukuyama przedstawił swoją książkę *Koniec historii i ostatni człowiek*, w której przez pryzmat filozofii uzasadnił historyczne zwycięstwo demokracji liberalnej. Jednak 30 lat po tych wydarzeniach widzimy, że w Europie ten model zaczyna się chwiać. Słowację z pewnym opóźnieniem – dopiero dziś – ogarnia euforia związana ze zwycięstwem systemu, o którym pisał amerykański politolog. Jeżeli przedstawiciele sił liberalnych i demokratycznych nie wezmą pod uwagę słowackiego konserwatyzmu – historycznego, narodowego i religijnego – napotkają na mur nie do przebiccia. Demokracja liberalna, nieuwzględniająca historycznych doświadczeń, nie ma na Słowacji szansy na trwałe sukcesy.

Słowacy mają jednak to szczęście, że nawet po latach politycznej, społecznej i religijnej stagnacji są w stanie stawić czoła apatii i pokierować swoim krajem tak, aby przetrwał on historyczne niepokoje. Ta cecha stanowi część ich dorobku, do którego na przestrzeni dziejów przyczynił się ich konserwatyzm. Jeżeli słowaccy konserwatyści otworzą się na współpracę ze zwolennikami sekularyzmu, nie tracąc przy tym swojej tożsamości, będzie to błogosławieństwo zarówno dla Słowacji, jak i naszego regionu. Konserwatyzm otwarty na wyzwania laicyzmu stanowiłby syntezę historii narodu słowackiego.

František Mikloško – słowacki polityk i publicysta, współzałożyciel partii Konserwatywni Demokraci Słowacji.

Ze słowackiego przetłumaczyła Wania Manczewa-Wicik.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego